

Anita Staroń*

Z dziejów bowaryzmu we Francji

Historia pojęcia „bowaryzm” zaczyna się zaraz po opublikowaniu powieści Flauberta. Jego znaczenie podlegało jednak istotnej ewolucji. Pierwsze użycie – w nieco odmiennej formie¹ – dotyczyło zwolenników śmiałej obyczajowo *Pani Bovary*, którzy stanęli w jej obronie podczas słynnego procesu z 1857 roku. Utwór był wówczas obszernie komentowany w prasie, a i w kolejnych latach zainteresowanie nim nie słabło. W 1860 roku Gustave Merlet poświęcił mu długi tekst, pełen zastrzeżeń dotyczących „sztuki i moralności”. W zakończeniu artykułu pojawia się pierwszy raz termin „bowaryzm”, mający określać niewłaściwie pojmowany realizm:

...ten zaś realizm, który zabija wymowę i poezję utworu, w człowieku widzi tylko dzikusa, pozbywa się duszy i serca, pragnie się nam przypodobać smakiem wypaczonym, zozydza twórczość i społeczeństwo udając, że nie znajduje w nich nic prócz brzydoty fizycznej i moralnej – ten więc realizm proponuję zwać odtąd *bowaryzmem*².

Propozycja nie przyjęła się, jednak termin pozostał. Pięć lat później Jules Barbey d'Aurevilly użył go w znaczeniu bliższym współczesnemu, pisząc o bohaterce pewnej powieści, że „stacza się coraz niżej, aż wreszcie osiąga stan absolutnego bowaryzmu”³. Prawdziwa kariera słowa rozpoczęła się wszelako pod koniec XIX wieku, pod piórem krytyka i filozofa Julesa de Gaultiera. Uczynił on z bowaryzmu sedno swojej koncepcji współczesnego człowieka, szerzej – nowoczesnego społeczeństwa. Jego pierwszy esej z 1892 roku, *Le Bovarysme. La psychologie dans*

* Dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Instytut Romanistyki, Zakład Literaturoznawstwa Romańskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: anita.staron@uni.lodz.pl

1 Mówiło się wtedy o „bowarystach” (*les bovaristes*); podobno termin ukuł sam Flaubert. Por. Per Buvik, *Le principe bovaryque*, w: J. de Gaultier, *Le Bovarysme*, PUPS, 2006, s. 174.

2 G. Merlet, *Le roman physiologique. „Madame Bovary”, par M. Gustave Flaubert*, w: *Gustave Flaubert*, red. D. Philippot, PUPS, 2006, s. 175 i 192. Jeśli nie podano inaczej, wszystkie przekłady autorstwa A.S.

3 J. Barbey d'Aurevilly, *Les Œuvres et les hommes*, Les Romanciers, Amyot, Paryż 1865, s. 290. Chodzi o recenzję powieści Ch. Bataille'a i E. Rasettiego *Antoine Quérard*.

*l'œuvre de Flaubert*⁴ przynosi definicję pojęcia: „postrzegać się innym, niż jest się w istocie” i analizuje je na szeregu przykładów zaczerpniętych z twórczości Flauberta. Jeśli bowiem Emma Bovary dała swoje nazwisko owej szczególnej patologii (zresztą do tego, czy zjawisko bowaryzmu należy postrzegać wyłącznie w kategoriach patologii, jeszcze wrócimy), krytyk rozciąga je na szereg innych postaci, którymi pisarz zapełnił karty nie tylko *Pani Bovary*, ale również *Szkoły uczuć*, a także *Bouvarda i Pécucheta* – swojego ostatniego, niedokończonego utworu.

Bowaryzm ma więc wiele oblicz. U niektórych postaci drugoplanowych przybiera postać komiczną. To prowincjonalni aptekarze, przekonani o swojej wiedzy, wielkiej erudycji i zdolnościach naukowych, jak Homais z *Pani Bovary*, ów pomnik buty i ignorancji, zdolny swoje osobiste przeświadczenie o własnej wyjątkowości zaszczyć ogółowi. To przeciętni malarze, brak talentu zastępujący przekonaniem o jego istnieniu, przyjmujący pozy wielkich artystów – im również zdarza się omotać otoczenie i cieszyć się jego poważaniem, jak to się dzieje w przypadku Pellerina ze *Szkoły uczuć*. Bouvard i Pécuchet są kwintesencją tego typu bowaryzmu, który realizuje się w ich przypadku w obłąkańczym pędzie do wiedzy.

Alte bywa, że bowaryzm przybiera tragiczną formę. Jeśli osoba cierpiąca na tę szczególną chorobę nie jest obdarzona silnym temperamentem, życie jej będzie toczyło się wśród złudzeń i rojeń, bez szczególnych uniesień, ale też i bez żadnych osiągnięć. Jego bilans będzie bez wątpienia negatywny. Takim pasmem niespełnionych marzeń, a w ostatecznym rozrachunku fiaskiem jest życie Fryderyka Moreau, bohatera *Szkoły uczuć*. Gaultier widzi we wszystkich jego poczynaniach konsekwencję rozwiniętego bowaryzmu, który nie pozwala mu ujrzeć się takim, jakim jest w rzeczywistości. Niezdolny do odczuwania namiętności, wmawia sobie wielką miłość do pani Arnoux, której nigdy nie spełni; przeciętnie uzdolniony, „[ma] ambicję zostać w przyszłości francuskim Walter Scottem”⁵, później zaś snuje inne, równie nierealne projekty. We wszystkich działaniach towarzyszy mu poczucie własnej wyższości, połączone z pogardą dla innych:

[...] mdliło go od tych pospolitych twarzy, głupkowatych uwag, tępego zadowolenia bijącego ze spoconych czoł! Jednakowoż świadomość, że wart jest więcej od każdego z tych ludzi, łagodziła cierpienia wywołane ich widokiem⁶.

A przecież jest jakże typowym przedstawicielem swojej klasy. Bowaryzm to również zastępowanie rzeczywistości ułudą. Można to powiedzieć o marzeniach, które snuje Fryderyk:

4 [Bowaryzm. Psychologia w twórczości Flauberta], Librairie Léopold Cerf, Paryż 1892.

5 G. Flaubert, *Szkoła uczuć*, przekład, wstęp i komentarze R. Engelking, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2016, s. 39.

6 Tamże, s. 97.

[...] urządził sobie mauretański pałac; spoczywałby w nim na kaszmirowych otomanach, słuchając szmeru wodotrysków, obsługiwany przez małych Murzynków; i rzeczy wymarzone stawały się w końcu tak realne, że cierpiał, jakby mu je odebrano⁷.

Gautier zwraca jednak uwagę na kolejny aspekt: gdyby marzenie udało się spełnić, natychmiast zostanie odrzucone, ponieważ stanie się elementem rzeczywistości, którą cierpiący na bowaryzm pogardza. Obserwacja filozofa dotyczy co prawda pani Bovary, ale łatwo ją odnieść również do Fryderyka, np. w chwili, gdy „przypomniał sobie dawno minione dni, kiedy to, pełen zazdrości, przejażdżkę jednym z tych powozów, obok jednej z tych kobiet, miał za najwyższe szczęście. Teraz je osiągnął i nie czuł z tego powodu radości”⁸.

Skoro nazwa przypadłości pochodzi od pani Bovary, łatwo wywnioskować, że właśnie ona jest dotknięta najcięższą jej odmianą. Wszystkie cechy bowaryzmu omówione powyżej na przykładzie Fryderyka Moreau można przypisać Emmie. Tak przedstawia to Jules de Gautier, mówiąc, *à propos* tych dwóch postaci, o „bowaryzmie sentymentalnym”⁹. Jednak w przypadku najsłynniejszej bohaterki Flauberta cechy te występują w o wiele większym natężeniu i prowadzą do całkowitej katastrofy. Gautier, zgodnie z duchem swoich czasów, widzi człowieka jako wypadkową cech wrodzonych i wpływu środowiska. Bowaryzm, występujący właściwie powszechnie, może mieć wręcz korzystny wpływ na kogoś, kto nie ma własnej osobowości i dopiero sugerując się zewnętrznymi impulsami, przyjmuje jakąś postawę. Jednostki takie określa jedynie ich zawód albo pozycja społeczna, które narzucają im sposób działania – wobec braku jakiegokolwiek inspiracji wewnętrznej. W przypadku Emmy nie chodzi jednak tylko o determinizm i o okoliczności, w jakich się rozwijała (edukacja u urszulanek, książki czytane jawnie i w ukryciu¹⁰); uzupełniają one jedynie istniejącą w niej tendencję do patologicznego wyolbrzymiania wrażenia, że jest kimś innym, niż jest naprawdę. Tendencja ta rozszerza się stopniowo na całe otoczenie: poza własnym charakterem, Emma musi przeobrazić całą rzeczywistość na wzór swoich rojeń. Jej wrogość do prawdziwego świata Gautier tłumaczy tym, że wygnała z duszy wszelkie uczucia, które zdolna była odczuwać; na ich miejsce przypisuje sobie inne, fikcyjne. Rzeczy

7 Tamże, s. 84.

8 Tamże, s. 244.

9 J. de Gautier, *Le Bovarysme. Psychologie...*, s. 24.

10 Jak zauważa Per Buvik, Gautier widzi w Emmie o wiele więcej niż tylko ofiarę romantycznej literatury. Według niego lektury odegrały rolę drugorzędą, wręcz przypadkową. Podstawową potrzebą Emmy było „życie poprzez wyobraźnię, tworzenie się na jej podobieństwo i tylko w jej zakresie, poza powszechną rzeczywistością, stworzenie odrębnej rzeczywistości utkanej z marzenia” (J. de Gautier, *Le Génie de Flaubert*, Mercure de France, Paryż 1913, s. 111–112).

realne nie mogą więc wywołać w niej owych wymyślonych odczuć – ona jednak oskarża o to rzeczywistość, nie siebie samą. Jest nieczuła na miłość męża, bo inaczej ją sobie wyobrażała:

Póki nie wyszła za mąż, sądziła, że go kocha; zaczynała jednak przypuszczać, że pewno się myliła, bo szczęście, które miłość powinna była zrodzić, jakoś nie zakwitło. I próbowała odgadnąć, co właściwie oznaczały w życiu słowa „rozkosz”, „namiętność” i „upojenie”, które tak zachwycały ją w książkach¹¹.

Odpycha jednak uczucie Leona, bo w swoim wyobrażeniu o sobie upozowała się na cnotliwą mężatkę. „Triumf nierealnego” – pisze Gaultier¹². Romans z Rudolfem rozwija się bez przeszkód, bo ten umiał odegrać rolę, w której widziała go Emma: cynicznie odpowiedział na jej cklive wyobrażenia o romantycznym kochanku.

Jednak kiedy Rudolf, przyciśnięty do muru żądaniem ucieczki, zrywa związek, Emma staje twarzą w twarz z rzeczywistością. Zastona iluzji opada. Powrót do Leona i romans z nim jest rozpaczliwym poszukiwaniem utraconych złudzeń, ale pani Bovary nie umie się już poddać ich czarowi. Nie oznacza to jednak, że wyleczyła się ze swojej przypadłości. Przeciwnie, ta świadomość pcha ją ku śmierci: odmawia życia w świecie odartym z woalu marzenia. Odmawia przyznania się przed samą sobą do swojej prawdziwej osobowości. Samobójstwo Emmy jest, według Gaultiera, desperackim aktem wyzwolenia od trywialnej rzeczywistości – i od rzeczywistej, nieciekawej wersji siebie.

Warto zastanowić się bardziej szczegółowo nad przyczynami tego kroku: nie powinno się ograniczać jego powodów do rozczarowania nudną, jałową egzystencją, widzieć w nim jedynie zderzenia marzeń z brutalną rzeczywistością. Z kolei trudno się zgodzić z Philippe'em Chardinem, który wiąże samobójstwo Emmy z zawodem miłosnym¹³. Guy Sagnes uważa, że „Emma nie umiera w imię wierności jakiemuś wielkiemu marzeniu albo z rozczarowania tym, że nie udało się go spełnić. Marzenia rozmyły się w natłoku różnych okoliczności”¹⁴. Geniusz Flauberta polega między innymi na tym, że pokazuje niskie, materialne pobudki aktu pani Bovary. Tak naprawdę dopiero pogrążenie się w długach i przyparcie do muru przez wie-

¹¹ *Pani Bovary*, przekład i komentarze R. Engelking, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2014, s. 58.

¹² J. de Gaultier, *Le Bovarysme*, [1902], 1913, s. 34.

¹³ „Z tekstu wynika, że Emma popełnia samobójstwo przede wszystkim «dla Rudolfa», nie zaś, jak mogłoby się wydawać, przez nędznego kupca tkanin, który doprowadził ją do ruiny”. Ph. Chardin, *Mal du siècle et mal du lieu: bovarysme et romantisme mêlés dans les deux grands romans modernes de Flaubert*, w: *Flaubert* [En ligne], Style/Poétique/Histoire littéraire, <http://flaubert.revues.org/913> [dostęp: 17.08.2017].

¹⁴ G. Sagnes, *L'Ennui dans la littérature française de Flaubert à Laforgue (1848–1884)*, Armand Colin, Paryż 1969, s. 193.

rzycieli skłoniło ją do tej ostatecznej decyzji¹⁵. Zwróćmy uwagę, że Emma planowała ucieczkę już wcześniej, pośród miłosnych uniesień z Rudolfem; ostatecznie realizuje ją w sposób krańcowo odległy od zamierzonego i opisany przez Flauberta w równie odmiennej estetyce: naturalistyczna agonia Emmy otwiera na oścież drzwi do rzeczywistości, którą bohaterka tak długo starała się ignorować.

Można wreszcie powiązać tragiczny koniec pani Bovary z jej płcią. Claude Duchet, Michel Picard czy Pierre Bourdieu tak właśnie tłumaczą to rozwiązanie powieści – o wiele radykalniejsze niż finał *Szkoły uczuć*. Wypaczenia charakteru młodego mężczyzny, jego błędne decyzje i tchórzliwe uniki nie mają tak definitywnych konsekwencji, jak tego typu zachowania przejawiane przez kobietę. Reguły społeczne XIX wieku są tutaj bezlitosne. Z drugiej strony, jak podkreśla Philippe Chardin, Fryderyk zaakceptował ostatecznie marność swojego żywota i jego nieprzerwaną monotonię. Emmie zostają natomiast oszczędzone najgorsze upokorzenia przez to, że zdecydowała się położyć kres swoim frustracjom. Guy Sagnes również zauważa, że „śmierć Emmy Bovary ma w sobie prestiż samobójstwa. Koniec losów Fryderyka jest tylko efektem zużycia”¹⁶. Istotnie, finał obu tych nieudanych egzystencji stanowi niewątpliwą różnicę: energiczna i namiętna natura Emmy każe jej intensyfikować wszelkie doznania i coraz mocniej brnąć w uludę, co ostatecznie kończy się samobójstwem. Również dlatego można stwierdzić bez wątpienia, kolejny raz przywołując Gaultiera, że w pani Bovary najpełniej realizuje się zjawisko bowaryzmu, skądinąd obecne w całej twórczości Flauberta.

Jak już powiedziano, filozof uczynił z teorii bowaryzmu ośrodek swoich rozważań, którym poświęcił ponad 20 lat. Stopniowo wyłania się z nich szerszy obraz tego zjawiska, którego Gaultier nie nazywa już wyłącznie patologią, widząc w nim również elementy pozytywne. Okazuje się bowiem, że owo „postrzeganie się innym niż jest się w rzeczywistości” może być uznane za element konieczny – a wręcz za siłę napędową – wszelkiej ludzkiej działalności. W miarę postępu cywilizacji to, co było cechą jednostek, stało się zasadą działania całych społeczeństw. Gaultier opisuje efekty odkrycia pod koniec średniowiecza dorobku starożytności. Umysłowość inaczej ukształtowana i postępująca według wypracowanych przez siebie wzorców zetknęła się nagle z ogromem cywilizacji zgoła odmiennej. Dało to niewątpliwie istotny impuls do rozwoju sztuki i nauki odrodzenia – było swoistą drogą na skróty dla kultury średniowiecznej, nagle wkraczającej w nowoczesność. Z drugiej strony, zauważa badacz, zablokowało zapewne pierwotną drogę rozwoju i oryginalną inwencję. Podobnie ocenia naśladowanie zwyczajów obcych danej

¹⁵ Albert Thibaudet pisze wprost: „Stworzona do namiętności, Emma nie zabija się z powodu romansu, ale przez pieniądze; nie zostaje ukarana za cudzołóstwo, ale za złe prowadzenie domu”. *Gustave Flaubert*, Gallimard, Paryż 1935, s. 105. [https://fr.wikisource.org/wiki/Gustave_Flaubert_\(Thibaudet\)](https://fr.wikisource.org/wiki/Gustave_Flaubert_(Thibaudet)) [dostęp: 29.07.2017].

¹⁶ G. Sagnes, dz. cyt., s. 194.

grupie społecznej, na przykład przychodzących z zagranicy. Mogą one wzbogacić daną cywilizację (jak na przykład religia chrześcijańska, która dobrze ukierunkowała zbyt indywidualistyczny i nieokiełznany, zdaniem filozofa, rozwój starożytnych cywilizacji), ale niosą również ryzyko konfliktów wewnątrz takiej grupy i osłabienia jej energii sprawczej. Wskazując na te zagrożenia, Gaultier próbuje jednocześnie określić dokładnie mechanizm działania bowaryzmu i wykorzystać go z pożytkiem dla rozwoju ludzkości. Dowodzi, że żyje ona w stałym poczuciu braku satysfakcji, świadomości końca, tęsknoty za ideałem, a jednocześnie ma głód wiedzy; proporcja tych składników określa jej bowaryzm. W czasach bardziej odległych przybierał on formę metafizyczną i kazał ludziom poszukiwać odpowiedzi w religii; w epoce współczesnej Gaultierowi rozwinęła się „religia postępu i nauki”, która skłania społeczeństwa do badań i odkryć. A przecież nigdy nie osiągną one kresu: stan wiedzy zmienia się nieprzerwanie, nasze nowe zdobycze nie są więc niczym więcej niż tylko aktualnym złudzeniem na temat rzeczywistości. Widzimy tu echo koncepcji Nietzschego, na którego zresztą Gaultier się powołuje¹⁷. Podobnie wywodzi, za Schopenhauerem i Bergsonem, „bowarystyczne” podłoże miłości, za którą ukrywa się „Geniusz Gatunku” (schopenhauerowska wola, bergsonowski *élan vital*), działający na rzecz przetrwania ludzkości poprzez iluzję wzniosłego uczucia. Niezależnie od owego ładunku iluzji, bowaryzm społeczny może aspirować do roli twórczej i sprzyja przekształceniom cywilizacji, zapobiegając jej marazmowi. Staje się tym samym jednym z „praw ewolucji”¹⁸. Dzięki niemu człowiek powziął przekonanie o swojej potędze, o możliwości dotarcia do prawdy obiektywnej; porywa się na zadania nieosiągalne, ale tym samym nie stoi w miejscu.

Wywód Gaultiera niewątpliwie nosi piętno epoki, w której powstał. Mimo to pozostaje interesujący i zainspirował wielu badaczy. Już w 1908 roku Arnold van Gennep wykorzystał w swoich badaniach jego wnioski dotyczące bowaryzmu zbiorowego¹⁹. W latach 1920 Jean Price-Mars prowadził na Haiti badania oparte na analogicznych przesłankach²⁰. Z tezami Gaultiera polemizowali, jednocześnie uznając

17 Można też wspomnieć tu Herberta Spencera, w którym, jak przypomina Jacques Neefs, Flaubert się zaczytywał. Od niego zapewne wzięł przekonanie, że każda wiedza jest nieskończona: wyjaśnienie danego faktu powoduje odwołanie do innego, ogólniejszej natury, a proces ten nie ma końca – chyba że dojdziemy to prawdy tak ogólnej, że nie będzie już można odnieść jej do niczego, a więc – wytłumaczyć (J. Neefs, *Modernités de Bouvard et Pécuchet*, *Borges, Queneau*, w: *Écrivains contemporains lecteurs de Flaubert*, red. A. Herschberg Pierrot, *Œuvres et Critiques*, XXXIV, 1, Tübingen, 2009, s. 25).

18 Por. J. de Gaultier, *Le Bovarysme...*, dz. cyt., s. 213.

19 A. van Gennep, *De quelques cas de bovarysme collectif*, w: „*Mercure de France*”, Paris, 16 V 1908, s. 228–242.

20 J. Price-Mars *Ainsi parla l'Oncle. Essais d'ethnographie*, Parapsychology Foundation Inc., [1928], Nouvelle édition, 1954, New York. Édition numérique réalisée le 8 février 2009 à Chicoutimi,

ich ciężar gatunkowy, Remy de Gourmont, Charles Maurras czy Georges Palante²¹. Również po wojnie powracano do koncepcji bowaryzmu, najczęściej jednak łącząc go ściśle z twórczością Flauberta. W tym kontekście warto przywołać definicję bowaryzmu sformułowaną przez filozofa Alaina de Lattre'a. Ma ona wiele punktów stykowych z opisem Gaultiera, którego jednak autor nie cytuje. Najważniejszymi jej elementami są „dewiacja percepcji” i „wybór bycia gdzie indziej, z dala od świata”²². W związku ze stu pięćdziesięcioleciem wydania *Pani Bovary* ponownie ukazały się eseje Gaultiera z 1892 i z 1902 roku, z obszernym aparatem krytycznym i licznymi studiami teoretycznymi²³. W 2012 roku francuski portal badań literaturoznawczych Fabula poświęcił cały numer recepcji bowaryzmu²⁴. Osobne miejsce należy się rozprawie doktorskiej Delphine Jayot, która omawia historię pojęcia w krytyce literackiej oraz w psychopatologii, a także zestawia je z pokrewnymi, choć odmiennymi koncepcjami *donkiszotyizmu* i *obłomowizmu*²⁵.

Ciekawa jest kariera pojęcia bowaryzmu w medycynie. Interesuje się ona stosunkowo wcześniej jego patologicznym wymiarem i używa go na określenie paranoi²⁶, hysterii i niemożności adaptacji²⁷ czy wręcz halucynacji związanych z chorobą psychiczną²⁸. Jak zauważa Delphine Jayot, za którą przytaczamy te

Ville de Saguenay, province de Québec, Canada; http://classiques.uqac.ca/classiques/price_mars_jean/ainsi_parla_oncle/ainsi_parla_oncle.pdf [dostęp: 30.08.2017].

- 21 R. de Gourmont, *Un nouveau philosophe: Jules de Gaultier*, w: *Promenades littéraires*, 1^{ère} série, Mercure de France, Paryż [1904] 1929, s. 79–88; Ch. Maurras, *D'Emma Bovary au Grand Tout*, w: „La Gazette de France”, 24 sierpnia 1902; G. Palante, *La philosophie du bovarysme. Jules Gaultier*, Mercure de France, Paryż 1912.
- 22 A. de Lattre, *La Bêtise d'Emma Bovary*, Corti, Paryż 1980, s. 17.
- 23 J. de Gaultier, *Le Bovarysme, la psychologie dans l'œuvre de Flaubert*, opr. D. Philippot i P. Buvik (w zakresie 9 umieszczonych w publikacji artykułów), Sandre, Paryż 2007 i J. de Gaultier, *Le Bovarysme, essai sur le pouvoir d'imaginer*, z esejem P. Buvika *Le principe bovaryque*, PUPS, 2006.
- 24 *Fabula-LhT*, nr 9, „Après le bovarysme”, marzec 2012, <http://www.fabula.org/lht/9> [dostęp: 4.08.2017].
- 25 Pozwalamy sobie na ten neologizm, ponieważ pojęcie obłomowszczyzny wydaje się zbyt szerokie; bowaryzm, donkiszotyizm i obłomowizm są widziane w pracy Jayot jako swoiste literackie patologie. D. Jayot, *Le Bovarysme. Histoire et interprétation d'une pathologie littéraire à l'âge moderne*, Université Paris VIII–Vincennes-Saint-Denis, 2007, <http://flaubert.revues.org/411> [dostęp: 28.08.2017]. Udało nam się również dotrzeć do rozprawy doktorskiej z dziedziny socjologii: A. Fouillet, *L'Esprit du jeu dans les sociétés postmodernes. Anomies et socialités : Bovarysme, mémoire et aventure*, Université René Descartes - Paris V, 2012, <http://www.theses.fr/2012PA05H028/document> [dostęp: 3.08.2017].
- 26 G. Génil-Perrin, *Les Paranoïaques*, Maloine, 1926.
- 27 J. Grasset, *Demi-fous et demi-responsables*, Alcan, 1907.
- 28 J. Lévy-Valensi, *Bovarysme et constitution mentale*, „Journal de psychologie normale et pathologique”, Alcan, 1930, s. 289–299.

przykłady²⁹, początkowo psychiatria przejmuje bowaryzm w formie niemal niezmienionej w stosunku do definicji zaproponowanej przez Gaultiera i w zasadzie nie próbuje zreinterpretować go na potrzeby powstającej właśnie psychoanalizy. Zajmie się tym dopiero Jacques Lacan. W rozprawie opublikowanej w 1932 r. psychiatra odwołuje się do analiz Gaultiera, pisząc o specjalnej cesze osobowości, która sprawia, że „tworzymy na swój temat pewne wyobrażenia, mniej lub bardziej jałowe «wizje»; rozdzwięk ten, który w pewnym stopniu jest obecny w każdym z nas, został wyodrębniony jako funkcja podstawowa dla człowieka, a nawet, w pewnym typie filozofii, dla całego życia”³⁰. Z bliższych nam czasów warto przywołać rozprawę Anne-Marie Millet, mającą, oprócz naukowego, spory walor dokumentacyjny³¹.

Pozostaje zastanowić się nad węższym znaczeniem terminu. Bowaryzmem można również nazwać „patologię lektury”³². Podobnie jak Don Kiszot, którego postacią Flaubert fascynował się od najmłodszych lat³³, Emma w sposób błędny odbiera fikcję. Efektem owej „lektury na pierwszym poziomie”³⁴ jest podejmowanie działań inspirowanych literaturą, a w konsekwencji – głębokie rozczarowanie rzeczywistością. W *Pani Bovary* Flaubert przytacza nazwiska autorów, których oskarża o ów fatalny wpływ na podatnych odbiorców: Chateaubriand, Lamartine, Walter Scott. Podobną listę znajdziemy w *Szkole uczuć*; Fryderyk karmi się z wiadomym skutkiem utworami Goethego, Byrona, Chateaubrianda, Musseta. Uważa się powszechnie, że to oskarżenie rzucone literaturze romantycznej zrodziło się z osobistych doświadczeń pisarza, zatrutego podobnymi lekturami. Był więc i sam Flaubert ofiarą bowaryzmu, a jego zachowania z młodych lat nie są odległe od tych, jakie przypisał Emmie czy Fryderykowi. Guy Sagnes w swojej analizie „ennui”³⁵, zjawiska, które tylko częściowo oddaje polski termin „nuda”, cytuje świadków jego patetycznych uniesień, deklamacji i apeli:

29 D. Jayot, *Destin du bovarysme et effets de lecture*, w: *Madame Bovary, le bovarysme et la littérature de langue anglaise*, red. N. Terrien i Y. Leclerc, Publications de l'Université de Rouen 2004, s. 15–24.

30 J. Lacan, *De la psychose paranoïaque dans les rapports avec la personnalité* [1932], Éditions du Seuil, Paryż 1980, s. 32.

31 A.-M. Millet, *Étude critique du concept de bovarysme dans le champ psychiatrique*, rozprawa doktorska z zakresu medycyny, 1978.

32 Za: Ch. Montalbetti, *La Fiction*, GF-Flammarion, 2001, s. 225.

33 W *Souvenirs intimes* Flaubert twierdzi, że pierwszy raz zapoznał z powieścią Cervantésa dzięki ojcu Mignot. Ale już wkrótce czytał utwór samodzielnie i sporządzał z niego notatki. Za: G. Sagnes, dz. cyt., s. 180.

34 Sformułowanie zaczerpnięte z artykułu Jérôme'a Davida, *Le premier degré de la littérature*, w: *Fabula-LhT*, nr 9, „Après le bovarysme”, marzec 2012, <http://www.fabula.org/lht/9/david.html> [dostęp: 31.08.2017].

35 G. Sagnes, dz. cyt.

młodzińczy bowaryzm [Flauberta] jest epicki: Maxime Du Camp przywołuje z niejaką wyższością jego ubolewanie, że w ogrodach Croisset³⁶ nie można zorganizować pojedynku gladiatorów. [...] pragnął być kamedułą, potem tureckim renegatem, następnie braminem, wszystko to wskutek przeczytanych właśnie utworów³⁷.

Powtórzone tyle razy – a mimo to wciąż enigmatyczne³⁸ – powiedzenie pisarza „Pani Bovary to ja” mogłoby w ten sposób otrzymać choćby częściowe wyjaśnienie. Jak dodaje Thibaudet, Flaubert jest tak przejmujący, ponieważ – inaczej niż Lamartine w swoim poemacie *Jocelyn*, w którym „lubował się w samym sobie, Flaubert w *Pani Bovary* znęca się nad sobą”³⁹. A jego bowaryzm można również opisać, idąc za myślą Pierre’a Bergounioux, jako rosnącą świadomość własnego powołania. Po skazanych na niepowodzenie próbach wtopienia się w społeczeństwo poprzez uprawianie powszechnie szanowanych zawodów (adwokat, notariusz), Flaubert musiał odszukać swoje miejsce. Pisanie zawsze było dlań możliwością ucieczki i przeobrażenia samego siebie oraz otaczającego go świata:

„Pani Bovary to ja”. Tak, ale z tym zastrzeżeniem, że [...] pani Bovary uosabia postać, którą był do tej pory – złożoną z literackich mrzonek, z niechęci do powagi życia, do produktywnego wysiłku, do rzeczywistości – a której bezsens właśnie zrozumiał. Trzeba zmienić czas. „Pani Bovary, to byłem ja”. Około roku 1850 Flaubert wyczerpał narracje odpowiadające jego początkowej kondycji: wydziedziczonego dziedzica, człowieka bez właściwości. Złudzenia, które miał na ten temat, rozwiały się. Przekonuje się [...], że jest tą istotą bez przymiotów, której zaciekle negatywność rozbiła się o świat zewnętrzny, o zasadę rzeczywistości. Przyznał, że nie ma nic, jest nikiem i że właśnie w oparciu o tę wreszcie uznaną nicość powinien odtąd żyć, działać, pisać. I tak właśnie robi⁴⁰.

Również Jules de Gaultier podkreśla, że bowaryzm Flauberta znalazł ostatecznie oparcie w rzeczywistości: wyobraźnia pisarza mogła przyjąć kształt realny dzięki

³⁶ Rodowa posiadłość Flauberta.

³⁷ G. Sagnes, dz. cyt., s. 173. Sagnes domyśla się nieco ironicznego wydźwięku tych deklaracji, niemniej podkreśla ich znaczenie dla przyszłej kariery pisarza i jego estetycznych wyborów. „Zachował poczucie, że ta gwałtowność marzeń miała w sobie coś wyjątkowego. Złudzenia rozwiały się, ale emocje pozostały” (tamże, s. 175).

³⁸ I najpewniej nie do końca prawdziwe, ponieważ przytoczone po latach i oparte wyłącznie na źródłach ustnych. Por. Y. Leclerc, « *Madame Bovary, c'est moi* », *formule apocryphe*, http://flaubert.univ-rouen.fr/ressources/mb_cestmoi.php [dostęp: 14.08.2017].

³⁹ A. Thibaudet, dz. cyt., s. 103.

⁴⁰ P. Bergounioux, *La littérature comme lutte à mort des consciences*, „*Œuvres & Critiques*”, XXXIV, 1 (2009), s. 15.

pisarstwu⁴¹. Michał Bieniek zwraca natomiast uwagę na inny aspekt powiązań między Flaubertem a jego bohaterką. Skoro dla pani Bovary życie – jej własne, oraz życie innych – stanowi przedmiot działań twórczych (podobnie uważa zresztą Daniele Carluccio⁴²), można ujrzeć w niej karykaturalne odbicie Flauberta. Wtedy formuła „Pani Bovary to ja” staje się tragicznym memento artysty:

Flaubert nie potępia Emmy, przeciwnie – identyfikuje się z nią, choć na sposób ambiwalentny. U źródeł tej identyfikacji tkwi obawa o niedostatek talentu, strach przed śmiercią jako artysty i integralna, świadoma jednostka. Emma ucieleśnia największe przerażenie – to, które budzi świadomość śmierci – w odstręczającym groteskowy sposób egzorcyzmowane kiczem⁴³.

Sugestywność historii pani Bovary, ale i szczególna atrakcyjność tezy o fatalnym wpływie lektur na odbiorców wywołały wielkie zainteresowanie tematem. Trzeba do niego dodać radykalną zmianę warunków odbioru literatury, a także kręgu jej czytelników, która dokonała się w XIX wieku na skutek postępu technicznego, rozwoju prasy i wprowadzenia obowiązku szkolnego. Kombinacja tych czynników przyniosła nie tylko pozytywne efekty i już od lat 1830 rozpoczęto ubolewanie nad złą jakością „literatury przemysłowej”⁴⁴, która groziła co najmniej wypaczeniem smaku czytelników, jeśli nie poważniejszymi stratami moralnymi. Utwór Flauberta wpisywał się w te dyskusje. Trudno przy okazji nie zauważyć ironii losu: powieść o zgubnej roli literatury została oskarżona o wywieranie gorszącego wpływu na czytelników. Jak wiadomo, nie przekreśliło to jednak przyszłości *Pani Bovary*, której wpływ – na odbiorców, ale przede wszystkim na rozwój literatury – jest po dziś dzień znaczący.

Pełna lista utworów, które w jakiś sposób wykorzystują motyw bowaryzmu, wydaje się niemożliwa do stworzenia, nawet jeśli w niniejszym tekście pozostajemy wyłącznie w kręgu literatury francuskojęzycznej. Ograniczymy się tutaj do zaznaczenia dwóch podstawowych tendencji. Pierwsza grupa utworów zawiera eksplicytnie nawiązanie do *Pani Bovary*. Może się ono opierać wyłącznie na grze

41 J. de Gaultier, *Le Bovarysme. La psychologie...*, s. 59.

42 Zdaniem badacza Emma jest kimś więcej niż tylko czytelniczką powieści. Zastępuje na miano artystki, ponieważ stara się stworzyć siebie i otaczający ją świat na wzór dzieła sztuki. Jej tragiczny koniec wynika z wielokrotnych porażek jej artystycznych zamierzeń. Por. D. Carluccio, *De V à W : Georges Perec et le deuil de l'achèvement*, „Voix plurielles” 11.2 (2014), s. 32–41.

43 M. Bieniek, „Pani Bovary”. *Bowaryzm antytezą postawy twórczej*, „dyskurs” 2006, s. 59. <https://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs4/MichalBieniek.pdf> [dostęp: 3.08.2017].

44 Termin ten wprowadził Sainte-Beuve na określenie powieści drukowanych w odcinkach w rozwijającej się dynamicznie prasie. Por. L. Dumasy, *La Querelle du roman-feuilleton. Littérature, presse, politique : un débat précurseur (1836–1848)*, ELLUG, 2000.

tytułów, jak np. *Mme Bovaret* Paula Févala syna⁴⁵. Ciekawsze są rzecz prosta analogie głębsze, jak u Georges'a Pereca. Wydane w 1965 r. *Rzeczy*⁴⁶ przedstawiają parę rozczarowaną życiem, które nie dorasta do ich marzeń. Już na tym poziomie skojarzenia z bowaryzmem są oczywiste. Intertekstualne podejście Pereca wykorzystuje jednak całe bogactwo tego pojęcia, które staje się kluczowe dla jego formuły „realizmu cytującego”. Jak zauważa Maxime Decout, aluzja do pani Bovary powoduje, że oprócz refleksji dotyczącej tworzenia tekstu jako odbicia innych tekstów, otrzymujemy refleksję na temat życia, które jest odbiciem fikcji. „Bowaryzm staje się osią lektury, ale również osią analizy tekstu”⁴⁷. W tej niekompletnej wyliczance warto jeszcze przywołać powieść Antoine'a Billota *Monsieur Bovary*⁴⁸, która przedstawia całą historię z punktu widzenia Karola, a także zastanawia się nad przyczynami popularności powieści Flauberta wśród licznych naśladowców. Wreszcie w swoim szkicu *Comme un roman* Daniel Pennac umieszcza *Panią Bovary* jako przykład kanonicznego tekstu, który „należy przeczytać” i zastanawia się nad przyczynami, które odstręczają od tego nastolatków. Jednocześnie jednak Pennac tworzy dekalog praw czytelnika, w którym ważne miejsce zajmuje prawo do bowaryzmu, pojmowanego jako „choroba przenoszona drogą tekstową”⁴⁹.

Druga grupa – odwołań implicytnych lub opartych wyłącznie na intertekstualności – jest naturalnie bez porównania obszerniejsza i wciąż otwarta, wobec mnogości nowych interpretacji. Skojarzenia z bowaryzmem – i oparte na nich analizy – dotyczą między innymi bowaryzmu Swanna u Prousta, stosunku do literatury i sposobu jej odbioru u Raymonda Queneau, Pierre'a Bergounioux, Pascala Quignarda, Pierre'a Michona, Dany'ego Laferrière'a⁵⁰. Bowaryzm w literaturze może również dotyczyć szczególnego połączenia fikcji i rzeczywistości pozaliterackiej: rzeczywistość żywi się fikcją w powieściach Héléne Cixous (np. w *Manhattanie*); podobną fuzję odnajdujemy w niedokończonyj powieści Georges'a Pereca *53 jours*: „«realizm cytujący» Pereca [...] wie, że rzeczywistość

45 P. Féval, *Madame Bovaret*, Pierre Douville, Paryż 1909. Rachilde miała jak najgorsze zdanie o tym utworze. Por. jej recenzja w „*Mercure de France*” 16 sierpnia 1909, s. 698.

46 G. Perec, *Les Choses*, Éditions Juillard, Paryż 1965.

47 M. Decout, *Georges Perec : grandeur et misère d'une signification abymée*, „*Études littéraires*” 431 (2012), s. 165. Szerzej na temat „realizmu cytującego”: G. Perec, *Pouvoirs et limites du romancier français contemporain*, w: *Entretiens et Conférences*, red. D. Bertelli i M. Ribière, Joseph K., Nantes 2003, s. 76–88.

48 A. Billot, *Monsieur Bovary*, Gallimard, 2006. Za: Yvan Leclerc, *Flaubert contemporain: bilan et perspectives*, „*Romantisme*”, 2007/1, nr 135, s. 84. <http://www.cairn.info/revue-romantisme-2007-1-page-75.htm>. [dostęp: 15.07.2017]

49 D. Pennac, *Comme un roman*, Gallimard, Paryż 1992.

50 Za: *Écrivains contemporains lecteurs de Flaubert*, dz. cyt. oraz za: M. Dash, *Ni français, ni sénégalais: identité haïtienne et bowarysme*, w: *Fabula-LhT*, nr 9, dz. cyt., <http://www.fabula.org/lht/9/dash.html> [dostęp: 13.07.2017].

jest zarazem fikcją, stworzoną ze wszystkich tekstów, które zaludniają naszą pamięć i sterują naszą myślą”, pisze Decout⁵¹. Na inny aspekt – który został już poruszony w niniejszym tekście – zwraca uwagę autor porównania między Flaubertem a Houellebecqiem: Jean-Luc Azra zastanawia się, na ile tego typu powieści mogą się okazać samosprawdzającą się przepowiednią, właśnie dlatego, że ich czytelnicy potraktowali je dosłownie⁵².

Po upływie 160 lat, jakie dzielą nas od wydania powieści, bowaryzm pozostaje pojęciem żywym i inspirującym. W 2012 roku Georges Lewi określił nim całe pokolenie następujące po generacji Y⁵³. Ostatnio wykorzystał je w swojej kampanii Emmanuel Macron⁵⁴. Jednak w tle tych nowych zastosowań zawsze majaczy postać Emmy Bovary. Bo też jeśli jest prawdą, że Flaubert uchwycił jedną z podstawowych cech ludzkości, to jednocześnie powołał do życia bohaterkę przejmująco prawdziwą. I to właśnie dzięki literackiemu czarowi Emmy (a raczej jej twórcy) zjawisko bowaryzmu jest nam tak bliskie i wciąż aktualne.

Bibliografia

- Azra Jean-Luc, *Le Roman prémonitoire*, „Revue japonaise Stella : Études de langue et littérature françaises”, Association d’études de langue et littérature françaises de l’Université de Kyushu, nr 21, grudzień 2002, s.1–30.
- Barbey d’Aureville Jules, *Les Œuvres et les hommes*, Les Romanciers, Amyot, Paryż 1865.
- Bergounioux Pierre, *La littérature comme lutte à mort des consciences*, „Œuvres & Critiques”, XXXIV, 1 (2009), s. 7–19.

-
- 51 M. Decout, dz. cyt., s. 157. Również Decout interpretuje pod kątem bowaryzmu twórczość H. Cixous: tenże, *Hélène Cixous*, „Itinéraires”, 2013, z. 1, s. 121–137. <http://itineraires.revues.org/848> [dostęp: 16.07.2017].
- 52 J.-L. Azra, *Le Roman prémonitoire*, „Revue japonaise Stella: Études de langue et littérature françaises”, Association d’études de langue et littérature françaises de l’Université de Kyushu, nr 21, grudzień 2002, s. 18.
- 53 Chodzi o pokolenie ludzi urodzonych w latach 1990, otwartych i bardzo naiwnych, mocno zależnych od sieci społecznościowych, ale i podatne na iluzję i skłonnych do marzycielstwa. G. Lewi, *Les Nouveaux Bovary, Génération Facebook, L’illusion de vivre autrement*, Pearson, 2012. Tenże, *Bovary21*, François Bourin, 2013.
- 54 2 marca 2017, odpowiadając dziennikarce stacji TF1 Isabelle Torre, Emmanuel Macron, który wtedy kandydował w wyborach prezydenckich, określił jej pytanie jako „nacechowane bowaryzmem” i otrzymał oklaski z sali. <https://fr.wikipedia.org/wiki/Bovarysme> [dostęp: 30.08.2017].

- Bieniek Michał, „*Pani Bovary*”. *Bowaryzm antytezą postawy twórczej*, „dyskurs” 2006, s. 33–63, <https://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs4/MichalBieniek.pdf> [dostęp: 3.08.2017].
- Billot Antoine, *Monsieur Bovary*, Gallimard, 2006.
- Buvik Per, *Le principe bowaryque*, w: Gautier Jules de, *Le Bovarysme, essai sur le pouvoir d'imaginer*, Presses de l'Université Paris-Sorbonne, 2006, s. 169–326.
- Carluccio Daniele, *De V à W : Georges Perec et le deuil de l'achèvement*, „Voix plurielles” 11.2 (2014), s. 32–41.
- Chardin Philippe, *Mal du siècle et mal du lieu : bowarysme et romantisme mêlés dans les deux grands romans modernes de Flaubert*, w: *Flaubert* [En ligne], Style/Poétique/Histoire littéraire, <http://flaubert.revues.org/913> [dostęp: 17.08.2017].
- Dash Michael, *Ni français, ni sénégalais : identité haïtienne et bowarysme*, w: *Fabula-LhT*, nr 9, „Après le bowarysme”, marzec 2012, <http://www.fabula.org/lht/9/dash.html> [dostęp: 13.07.2017].
- David, Jérôme, *Le premier degré de la littérature*, w: *Fabula-LhT*, nr 9, „Après le bowarysme”, marzec 2012, <http://www.fabula.org/lht/9/david.html> [dostęp: 31.08.2017].
- Decout Maxime, *Georges Perec : grandeur et misère d'une signification abymée*, „Études littéraires” 431 (2012), s. 157–171.
- Decout Maxime, *Hélène Cixous*, „Itinéraires”, 2013, z. 1, s. 121–137, <http://itineraires.revues.org/848> [dostęp 16.07.2017].
- Dumasy Lise, *La Querelle du roman-feuilleton. Littérature, presse, politique : un débat précurseur (1836–1848)*, ELLUG, 2000.
- Féval Paul, *Madame Bovaret*, Pierre Douville, Paryż 1909.
- Flaubert Gustave, *Pani Bovary*, przekład i komentarze R. Engelking, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2014.
- Flaubert Gustave, *Szkoła uczuć*, przekład, wstęp i komentarze Ryszard Engelking, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2016.
- Fouillet Aurélien, *L'Esprit du jeu dans les sociétés postmodernes. Anomies et socialités : Bovarysme, mémoire et aventure*, Université René Descartes – Paris V, 2012, <http://www.theses.fr/2012PA05H028/document> [dostęp: 3.08.2017].
- Gautier Jules de, *Le Bovarysme, essai sur le pouvoir d'imaginer*, Presses de l'Université Paris-Sorbonne, 2006.
- Gautier Jules de, *Le Bovarysme. La psychologie dans l'œuvre de Flaubert*, Librairie Léopold Cerf, Paryż 1892.
- Gautier Jules de, *Le Bovarysme, la psychologie dans l'œuvre de Flaubert*, opr. Didier Philippot i Per Buvik, Sandre, Paryż 2007.
- Gautier Jules de, *Le Bovarysme*, Mercure de France, Paryż [1902], 1913.
- Gautier Jules de, *Le Génie de Flaubert*, Mercure de France, Paryż 1913.
- Génil-Perrin, Georges, *Les Paranoïaques*, Maloine, 1926.

- Gennep Arnold van, *De quelques cas de bovarysme collectif*, „Mercure de France”, nr 262, 16 V 1908, s. 228–242.
- Gourmont Remy de, *Un nouveau philosophe : Jules de Gaultier*, w: *Promenades littéraires*, 1^{ère} série, Mercure de France, Paryż [1904] 1929, s. 79–88.
- Grasset Joseph, *Demi-fous et demi-responsables*, Alcan, 1907, <https://fr.wikipedia.org/wiki/Bovarysme> [dostęp: 30.08.2017].
- Jayot Delphine, *Destin du bovarysme et effets de lecture*, w: *Madame Bovary, le bovarysme et la littérature de langue anglaise*, red. Nicole Terrien i Yvan Leclerc, Publications de l'Université de Rouen 2004, s. 15–24.
- Jayot Delphine, *Le Bovarysme. Histoire et interprétation d'une pathologie littéraire à l'âge moderne*, Université Paris VIII–Vincennes–Saint-Denis, 2007, <http://flaubert.revues.org/411/> [dostęp: 28.08.2017].
- Lacan Jacques, *De la psychose paranoïaque dans les rapports avec la personnalité* [1932], Éditions du Seuil, Paryż 1980.
- Lattre Alain de, *La Bêtise d'Emma Bovary*, Corti, Paryż 1980.
- Leclerc Yvan, *Flaubert contemporain : bilan et perspectives*, „Romantisme”, 2007/1 nr 135, s. 75–86, <http://www.cairn.info/revue-romantisme-2007-1-page-75.htm> [dostęp: 15.07.2017]
- Leclerc Yvan, « *Madame Bovary, c'est moi* », *formule apocryphe*, http://flaubert.univ-rouen.fr/ressources/mb_cestmoi.php [dostęp: 14.08.2017].
- Lévy-Valensi Joseph, *Bovarysme et constitution mentale*, „Journal de psychologie normale et pathologique”, XXVII, Alcan, 1930, s. 289–299.
- Lewi Georges, *Bovary21*, François Bourin, 2013.
- Lewi Georges, *Les Nouveaux Bovary, Génération Facebook, L'illusion de vivre autrement*, Pearson, 2012.
- Maurras Charles, *D'Emma Bovary au Grand Tout*, „La Gazette de France”, 24 sierpnia 1902.
- Merlet Gustave, *Le roman physiologique. „Madame Bovary”, par M. Gustave Flaubert*, w: *Gustave Flaubert*, red. Didier Philippot, Presses de l'Université Paris–Sorbonne, 2006, s. 175–192.
- Millet Anne-Marie, *Étude critique du concept de bovarysme dans le champ psychiatrique*, 1978.
- Montalbetti Christine, *La Fiction*, GF-Flammarion, 2001.
- Neefs Jacques, *Modernités de Bouvard et Pécuchet, Borges, Queneau*, w: *Écrivains contemporains lecteurs de Flaubert*, red. Anne Herschberg Pierrot, *Œuvres et Critiques*, XXXIV, 1, Tübingen, 2009, s. 21–31.
- Palante Georges, *La philosophie du bovarysme. Jules Gaultier*, Mercure de France, Paryż 1912.
- Pennac Daniel, *Comme un roman*, Gallimard, Paryż 1992.
- Perec Georges, *Les Choses*, Éditions Juillard, Paryż 1965.

- Perec Georges, *Pouvoirs et limites du romancier français contemporain*, w: *Entretiens et Conférences*, red. Dominique Bertelli i Mireille Ribière, Joseph K., Nantes 2003, s. 76–88.
- Price-Mars Jean, *Ainsi parla l’Oncle. Essais d’ethnographie*, Parapsychology Foundation Inc., [1928], Nouvelle édition, 1954, New York. Édition numérique réalisée le 8 février 2009 à Chicoutimi, Ville de Saguenay, province de Québec, Canada, http://classiques.uqac.ca/classiques/price_mars_jean/ainsi_parla_oncle/ainsi_parla_oncle.pdf [dostęp: 30.08.2017].
- Rachilde, recenzja *Madame Bovaret* Paula Févala w „Mercure de France”, nr 292, 16 sierpnia 1909, s. 698.
- Sagnes Guy, *L’Ennui dans la littérature française de Flaubert à Laforgue (1848–1884)*, Armand Colin, Paryż 1969.
- Thibaudet Albert, *Gustave Flaubert*, Gallimard, Paryż 1935, [https://fr.wikisource.org/wiki/Gustave_Flaubert_\(Thibaudet\)](https://fr.wikisource.org/wiki/Gustave_Flaubert_(Thibaudet)) [dostęp 29.07.2017].

Anita Staroń

The history of bovarism in France

Summary

The first mention of the term “bovarism” appears shortly after the release of Flaubert’s novel, but the modern definition: “to perceive oneself differently than one is in reality”, was coined by the philosopher and critic Jules de Gaultier. He made bovarism the center of his concept of the modern man, or even of the modern society, and he dedicated 20 years of his life to its analysis. With time, he grew to understand that it was not only a pathology, but also the moving force of human actions. Many other researchers pursued the topic of bovarism after Gaultier, both in literature and in medicine spheres. Today the concept is still popular and used not exclusively in literature, but also in social and political meaning.

Keywords: bovarism; France; Jules de Gaultier; Gustave Flaubert

dr hab. prof. UŁ Anita Staroń pracuje w Instytucie Romanistyki Uniwersyte-
tu Łódzkiego. Wykłada literaturę francuską XIX wieku. Jej zainteresowania ba-
dawcze dotyczą głównie form narracyjnych w prozie francuskiej drugiej połowy

XIX wieku. Jest autorką szeregu artykułów i dwóch monografii: *L'art romanesque d'Octave Mirbeau. Thèmes et techniques* [Sztuka powieściopisarska Oktawiusza Mirbeau. Tematy i techniki], Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013 i *Au carrefour des esthétiques. Rachilde et son écriture romanesque. 1880–1913* [Na styku estetyk. Rachilde i jej powieściopisarstwo. 1880–1913], Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.